

Wydrążeni

1925

Pan Kurtz — on umrzeć.

Wydrążeni

Grosik dla starego Guya

I

Kukły my
Wydrążeni my
Pochylamy łby
Czerep pełen słomy. O!
Nasze suche głosy, gdy
Szepczemy, to
Cisza i nic
Jak wiatr w uschłym źdźble
Lub szcurze łapki na pokruszonym szkle
W naszej suchej
Piwnicy

Postać bez kształtu, cień bez barwy,
Moc porażona, bezcelowe ruchy;

Kto przeszedł już
Z oczyma wprost, do tamtego Królestwa śmierci
Nie wspomni nas — jeśli już — jako dusz
Utraconych porywczych dusz
Ale że kukły my
Że wydrążeni my.

II

W oczy nie śmiem spojrzeć w snach
W śmiertelnym królestwie snu
Nic tu po oku
Oczy tu
To błysk słońca na kolumnie rozbitej
To kołysanie się drzew
A głosy tu
To w wietrze śpiew
Dostojniejszy i odleglejszy
Niż gwiazda blednąca.

Oby nie być bliżej
W sennym królestwie śmierci
Oby też mieć tutaj
Takie zmyślne przebranie
Płaszcz wiatrem podszyty

Z wronich piór, szczurzej sierści,
Dwa patyki na krzyż
Wiatru w polu szukaj
Nie bliżej -

Nie to ostatnie spotkanie
W królestwie półmroku

III

Martwa równina
Kaktusowa równina
Co z niej się rodzi
Obrazy z kamienia
Zmarły je ręką błagalnie zaklina
Pod blednącą gwiazdą.

Czy tak jest budzić się tam
W tamtym królestwie śmierci
Do samotnego istnienia
W godzinie gdy wargi nam
Z tkliwości drżącym
Zamiast pocałunku rzeźbi
Modlitwa do rozbitego kamienia.

IV

Nic tu po oku
Nie ma tu oczu
W tej dolinie gasnących gwiazd
W tej wydrążonej dolinie
W rozbitej szczęce utraconych królestw

W tym ostatnim miejscu zgromadzeń
Po omacku w tłoku
Unikamy słów
Na tym brzegu gdzie wzdęta rzeka

Ślepi, chyba że znów
Oko się wynurza
Jako gwiazda stała
Wielolistna róża
Śmiertelnego królestwa półmroku
Nadzieja co jedynie
Puste ciała czeka.

V

*Kolczasty kaktus weźmy w krąg
Weźmy w krąg weźmy w krąg
Kolczasty kaktus weźmy w krąg
Weźmy o piątej rano.*
Pomiędzy ideą
A rzeczywistością
Między odruchem
A spełnionym aktem
Kładzie się Cień

Bo Twoje jest Królestwo

Pomiędzy poczuciem
A stworzeniem

Między uczuciem
A odzewem
Kładzie się Cień

Życie jest bardzo długie

Pomiędzy żądzą
A spazmem
Między potencją
A egzystencją
Między esencją
A dziedzictwem
Kładzie się Cień

Bo Twoje jest Królestwo

Bo Twoje jest
Życie jest
Bo Twoje
I tak się właśnie kończy świat
I tak się właśnie kończy świat
I tak się właśnie kończy świat
Nie z hukiem lecz cienkim piskiem.